

# Ekspert ONZ: "Szwecja na progu wojny domowej"

Nicolai Sennels

**Publikujemy artykuł duńskiego aktywisty ruchu antyislamizacyjnego, Nicolaiia Sennelsa. Tekst jest nieco dramatyczny w tonie, jednak wszystkie przytoczone w nim fakty i wypowiedzi sprawdziliśmy w innych szwedzkich mediach. Tytuł oryginalny.**

\* \* \*

**Szwecja rozszarpywana jest na strzępy przez muzułmańskich imigrantów i uchodźców. Policja błaga o pomoc i niedługo kraj będzie potrzebował zbrojnej interwencji z zewnątrz, żeby uniknąć humanitarnej katastrofy.**

Z raportu, który wyciekł do mediów wynika, że liczba stref bezprawia (zwanym „strefami no-go”) w Szwecji zwiększyła się do [61](#). To o 6 więcej niż zaledwie rok temu. Wzrost dotyczy nie tylko liczby, ale także powierzchni owych stref.

Kilka dni temu szef policji Dan Eliasson przemawiając w szwedzkiej telewizji prosił (organizacje społeczne - przyp. red.): „Pomóżcie nam, pomóżcie!”, ostrzegając jednocześnie, że policja nie może już utrzymać spokoju i porządku i dlatego musi prosić wszystkie „pozytywne siły” w kraju o wsparcie.

Ekspert ONZ ds. zdestabilizowanych obszarów i sytuacji kryzysowych, kawaler Orderu Serafinów (najwyższe odznaczenie w Szwecji) Johan Patrik Engellau, ostrzega:

*„Obawiam się, że to koniec dobrze zorganizowanej, porządnej i egalitarnej Szwecji, jaką znaleźliśmy dotychczas. Osobiście nie byłbym zaskoczony, gdyby wybuchła w niej wojna domowa w takiej czy innej formie. W niektórych miejscach prawdopodobnie już się ona zaczęła”.*

Państwo szwedzkie utraciło w wielu obszarach kontrolę na rzecz uzbrojonych, religijnych ugrupowań, które można określić mianem islamskich bojówek.

Komisarz policji [Lars Alversjö](#) twierdzi: *„W niektórych dzielnicach Sztokholmu panuje teraz bezprawie. (...) System prawny, podstawa każdego demokratycznego społeczeństwa, załamuje się”.*

Nie byłbym zaskoczony, gdyby wybuchła w Szwecji wojna domowa w takiej czy innej formie. W niektórych miejscach prawdopodobnie już się ona zaczęła

Per Magnus Ranstorp, ekspert ds. terroryzmu i radykalizacji ze szwedzkiej akademii wojskowej, pisze: *„W najbardziej dotkniętych dzielnicach ekstremiści przejęli kontrolę. Poczucie praworządności, bezpieczeństwa i spokoju zagrożone jest faktem, że siły policyjne przestają sobie radzić, a sytuacja stale się pogarsza. Szwecja jest w katastrofalnej sytuacji”.*

Policyjne siły bezpieczeństwa Säpo ostrzegły niedawno, że w kraju są *„tysiące islamistów”*, wyznających ideologię ISIS. W wielu miejscach służby takie, jak pogotowie czy straż pożarna muszą w czasie swoich interwencji mieć [ochronę policyjną](#).

Słowo, którego media i władze w Szwecji używają na określenie „stref no-go” to *utenforskap*, co

można przetłumaczyć jako "obszar wykluczony". W takich dzielnicach prawo szwedzkie zostało zastąpione mieszaniną prawa dżungli oraz islamskiego kodeksu prawnego – szariatu. Uzbrojeni muzułmanie i islamscy radykałowie po prostu wyszarpują duże kawałki Szwecji dla siebie. Jedynym powodem, dla którego nie rozwinął się jeszcze zbrojny konflikt na dużą skalę – w tym niegdyś tak spokojnym i bezpiecznym kraju – jest prawdopodobnie to, że feministyczno-liberalny rząd szwedzki nie stawia islamistom żadnego realnego oporu.

Ale nawet gdyby rząd Szwecji już jutro zdecydował się na rozpoczęcie zbrojnej walki, kraj ten nie ma odpowiedniego paramilitarnego potencjału, potrzebnego do odwrócenia sytuacji. To, że około [80 procent](#) policjantów myśli o rezygnacji z pracy, jest wyraźną oznaką kompletnej utraty morale przez szwedzką policję. Siły zbrojne tego tradycyjnie pacyfistycznego kraju [są zredukowane niemal do zera](#), i [nie ma pieniędzy](#) na ich odbudowanie.



Na ulicach Malmö

Jak twierdzi wspomniany już Johan Patrik Engellau:

*„Rząd wydaje się nie rozumieć, że utracił kontrolę. Jest taki punkt, kiedy już nie można zatrzymać rozwoju wypadków. Nie wiem, czy Szwecja osiągnęła taki punkt jeśli chodzi o konsekwencje imigracji, ale jeśli nawet nie, obawiam się, że jesteśmy bardzo blisko. Jeśli tu i teraz podejmiemy jasne i zdecydowane działanie – w tym wstrzymanie imigracji i zaprzestanie politycznego promowania multikulturalizmu – być może uda się nam, z trudem, uratować Szwecję”.*

Pozostaje jeszcze dodać, że polityczna elita Szwecji jest bardzo daleka od podjęcia takich stanowczych kroków, a nawet nie zaczęła jeszcze otwarcie mówić o owych problemach.

Dlatego Szwecja już wkrótce będzie potrzebowała pomocy z zagranicy. Błaganie szefa policji Dana Eliassona było skierowane jedynie do potencjalnych partnerów w Szwecji, ale już wkrótce społeczność międzynarodowa będzie musiała tam interweniować w celu uniknięcia katastrofy humanitarnej.

Rol, na podst. <https://www.10news.one/>

PS: We wcześniejszej wersji artykuł został opatrzony zdjęciem zamieszek z Mediolany, które inne

strony przedstawiały jako zamieszki w Szwecji. Natomiast nie zmienia to prawdziwości też w tekście.

### ***Od redaktora:***

Szanowni Czytelnicy – jako redaktor odpowiedzialny za puszczenie tego tekstu, wyjaśniam. Zazwyczaj nie publikujemy rewelacji Nicolaia Sennelsa, bo wiemy, że ten dzielny antydżihadysta ma skłonność do... ehm, przesady.

Tu jednak, po namyśle, postanowiłem tekst puścić w świat. Głównie ze względu na wypowiedzi – które nasza szwedzka tłumaczka sprawdziła w szwedzkich źródłach – i faktycznie Dan Eliasson, Johan Patrik Engellau, Per Magnus Ranstorp oraz Lars Alvarsjø powiedzieli to, co powiedzieli.

Reszta to są odautorskie domniemania i komentarze – nie było powodu, żeby je wycinać, bo to by była cenzura. W tekście nie ma jednak sklejenia informacji z komentarzem, jest dziennikarsko poprawny.

Różne nacjo- i inne portale porobiły z tym tekstem, co chciały – włącznie z oznajmieniem, że „ONZ ogłosiła wojnę domową w Szwecji”. Ale my za to nie odpowiadamy. I zarówno w tytule, jak i we wprowadzającym akapicie prezentujemy dystans do tematu.

A jak jest w Szwecji? Być może nie tak dobrze, jakbyśmy chcieli, ale też nie tak źle, jak się obawiamy? Mój syn w Sztokholmie widział jedynych imigrantów w postaci zamiataczy ulic. Ale pracownica służb imigracyjnych zna jednak temat z lat praktyki, a nie dwudniowej wycieczki – wywiad z Joanną Teglund wciąż jest aktualny:

<https://euroislam.pl/szwecji-jaka-znali-polacy-juz-nie-bedzie/>

Na koniec przypomnę, że Euroislam.pl zamiesza również teksty, które niekoniecznie odzwierciedlają nasze poglądy, ale np. zasługują na to, żeby Czytelnicy dowiedzieli się o ich istnieniu i wyciągnęli własne wnioski. Tak też jest i tym razem.

A więc – mniej emocji, więcej dystansu życzę wszystkim. Pożyjemy – zobaczymy.

*Adam A. Myszka*